

LOS Y KSIĘGOZBIORU KS. LUDWIK A ZALEWSKIEGO
PO JEGO ŚMIERCI.

QUAESTIO IURIS ET QUAESTIO FACTI

Ks. Ludwik Zalewski (1878—1952) bibliofil, społecznik, historyk urodził się koło Ostrołęki w ubogiej rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu męskiego gimnazjum w Pułtusk u w 1896 r. wstąpił do seminarium duchownego w Lublinie. W kwietniu 1902 otrzymał święcenia kapłańskie. Po dwu latach wyjechał do Szwajcarii i rozpoczął studia w uniwersytecie we Fryburgu. Ukończył je obroną pracy doktorskiej pt. *Sztuka rymotwórcza Franciszka Dmochowskiego*.

Po powrocie z Fryburga pracował krótko jako wikariusz w Ostrowie a później w Piotrawinie. Od 1909 r. wykładał literaturę polską i historię Kościoła w seminarium duchownym w Lublinie.

Od 1925 r. intensywnie angażował się w wir pracy społeczno-kulturalnej. Założył oddział lubelski Towarzystwa Miłośników Książki, brał czynny udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Lubelskiego Oddziału Zawodowego Związku Literatów Polskich, Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej, Towarzystwa Opieki nad Majdankiem i innych. Był także dyrektorem Gimnazjum SS. Kanoniczek w Lublinie.

Wydał ponad 70 prac naukowych i popularnonaukowych z zakresu historii Kościoła, historii Lubelszczyzny, bibliotekoznawstwa i innych. Zasłynął jako bibliofil — był znanym kolekcjonerem książki, działaczem społecznym i historykiem.

Ks. Zalewski związany był z Lublinem i Lubelszczyzną wieloma więzami, nie tylko jako kapłan diecezjalny, ale bodajże bardziej jeszcze jako rozmiłowany w lokalnej kulturze, przeszłości, nieobcy wielu inicjatywom społecznym działacz i kolekcjoner. Zbierał przede wszystkim książki, nierzadko cenne za bytki piśmiennictwa, prawdziwe curiosa pośród „białych kruków”¹. Nie można tu w żadnym przypadku przykładać miary kolekcjonerów amatorów, nawet tych, którzy poszczycić się mogą cennymi zbiorami. W Lublinie podobnej kolekcji książek nie było. Książd Zalewski dzierżył tu niekwestionowany prymat. Nie miejsce tu na pobieżne choćby charakteryzowanie owoców bibliofilstwa ks. Zalewskiego. Uczyniono to zresztą na innym miejscu².

¹ J. Krzyżanowski: *Proboszcz poetów lubelskich*. „Rzeczpospolita” R. 6: 1946 nr 298 s. 5.

² Autor niniejszego artykułu opisał to w swej pracy magisterskiej pt. *Działal-*

Ks. Zalewski potrafił nadto zabezpieczyć swój zbiór w czasie wojny, kiedy to większość podobnych inicjatyw znalazła swój koniec skutkiem niszczyielskiej polityki okupanta lub nieprzewidzianych wypadków losowych³.

Nic dziwnego, że świadomi skarbów posiadanych przez ks. Zalewskiego przyjaciele i zbieracze bołeli, wprawdzie w pierwszym rzędzie po jego śmierci, nad uszczerbkiem, jaki poniosło środowisko kulturalne Lublina; zarazem wszakże intrygowało ich pytanie na temat losu, jaki miał przypaść w udziale owo- com jego wieloletniej pasji kolekcjonerskiej. „Oglądało się — tam — skarby nie byle jakie: kilka inkunabułów, sporo rękopisów średniowiecznych i póź- niejszych, dużo druków renesansowych i oczy rwących książek z w. XIX i XX, piękna kolekcja exlibrisów i drzeworytów, wszystko to spoczywało w szafach przyciągających swym bezcennym bogactwem wszystkich miłośników książ- ki”^{3a}.

Na mocy testamentu z dn. 25 I 1952 r. majątek ruchomy i nieruchomy za- pisał zmarły swojej siostrzenicy Józefie Zofii Cymek, córce Zuzanny z Zalew- skich i Franciszka Budnego. W testamencie zaznaczono: „za wyjątkiem książek i archiwaliów, które proszę oddać do biblioteki seminarium duchownego w Lublinie”⁴. Dalsze losy książek i archiwaliów zdawały się zatem być przesą- dzone. Jednak ostatnie zacytowane słowa testamentu stały się kością niezgody między przedstawicielami (a później rzecznikami) biblioteki seminarium du- chownego w Lublinie a J.Z. Cymkową i Biblioteką Narodową w Warszawie.

Początkowo sytuacja była jasna. Spadkobiercą zmarłego księdza została bi- blioteka seminarium duchownego w Lublinie i nikt tego stanu rzeczy nie kwes- tionował⁵. Księgozbiór należało więc skatalogować i przenieść do seminarium duchownego. Nie spieszone się z tym jednak właśnie dlatego, że sprawa była tak oczywista. Nowy właściciel biblioteki księdza Zalewskiego był przecież znany; mieszkanie wraz z zawartością zostało zabezpieczone. Był to natomiast okres wakacyjny i trudno było zorganizować odpowiednią ekipę alumnów se- minarium duchownego celem dokonania przewozu biblioteki. Seminarium du- chowne spokojne o losy księgozbioru czekało na odpowiednią chwilę, by z na- leżytą troską, jaką powinno się otaczać tę bezcenną bibliotekę, przetranspor- tować ją do gmachu seminarium. Henryk Gawarecki, wojewódzki konserwa- tor zabytków już dn. 27 VIII 1952 r., wspólnie ze Stanisławem Oczkowskim, Henrykiem Zwołakiewiczem, Antonim Michalakim oraz Wiktorem Ziółkow- skim, powzięli decyzję zorganizowania wystawy zbiorów ks. Zalewskiego w Muzeum Lubelskim⁶.

ność społeczno-naukowa ks. Ludwika Zalewskiego. Maszynopis w posiadaniu autora i Archiwum KUL. Zwłaszcza r. IV tej pracy zatytułowany: Biblioteka i jej historia rzuca sporo światła na metodę kolekcjonerstwa uprawianego przez ks. Zalewskiego. Zainteresowania jego nie koncentrowały się na ściśle określonych dziedzinach, stąd ogromna różnorodność nagromadzonych tytułów.

³ Odnosi się to stwierdzenie do lat po II wojnie światowej. Podczas okupacji hitlerowskiej Zalewski przebywał w swoim domu na Granicznej 1c, skrzętnie ukry- wając najcenniejsze pozycje swego księgozbioru. Uniknął konfiskaty w przeciw- ności do innych bibliotek.

^{3a} J. Czechowicz: *Fraszki*. Lublin 1976 s. 7.

⁴ Odpis o sygnaturze Ns. 1623/52, który zamieszczono w całości w aneksach. ASL XIII R-12.

⁵ Pismo urzędowe ZLPO w Lublinie dz. 147/52, adresowane do rektora WSD w Lublinie, datowane 12 XI 1952 r.: „Biblioteka ta, która zgodnie z testamentem stanowi własność WSD w Lublinie...”. ASL XIII R-12.

⁶ Odpis pisma Prezydium WRN Wydział Kultury do seminarium duchownego z dn. 27 VIII 1952. ASL XIII R-12.

W związku z tym bez porozumienia z seminarium duchownym sporządzili w mieszkaniu przy ul. Granicznej 1c katalog działowy druków, inkunabułów, rękopisów zabytkowych i książek. Miał on posłużyć rzekomo do właściwego wybrania eksponatów na wystawę⁷.

Członkowie tzw. komisji rzeczoznawców dla inwentaryzacji i zabezpieczenia zbiorów po śp. ks. Ludwiku Zalewskim wraz z Kazimierą Gawarecką oraz Stanisławem Oczkowskim, sekretarzem TPN w Lublinie, wystosowali do Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie prośbę o pozwolenie na zabezpieczenie „zagrożonych zbiorów”, „konieczną inwentaryzację” oraz „zapiecztowanie pomieszczenia do dn. 15 IX 1952 r.”⁸.

Już dn. 1 X 1952 r. Wiktor Ziółkowski opracował plan wystawy obejmującej rękopisy, druki, ryciny, brązy i tkaniny z kolekcji ks. L. Zalewskiego⁹. Ekspozatów na wystawę dostarczyła J.Z. Cymek ze zbiorów po ks. Zalewskim¹⁰.

Wykorzystując niejasną sytuację, w jakiej znalazła się spuścizna po ks. Zalewskim, we wrześniu i październiku 1952 r. Muzeum Lubelskie, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka UMCS oraz w późniejszym czasie Biblioteka im. H. Łopacińskiego wykupywały za pośrednictwem siostrzenicy J.Z. Cymek tkaniny, brązy, ornaty itd. oraz książki i archiwalia. Te ostatnie były własnością prawnego spadkobiercy: biblioteki seminarium duchownego w Lublinie¹¹. 12 XI 1952 r. lubelski oddział Związku Literatów Polskich wprost wzywał rektorat seminarium duchownego w Lublinie do zabrania biblioteki ks. Ludwika Zalewskiego i jako ostateczny termin przeniesienia zbioru wyznaczył dzień 18 XI 1952 r.¹². Inicjatywa LOZLP pochodziła stąd, iż od września 1952 r. zajmował on lokal przy ul. Granicznej 1c, czyli dawne mieszkanie ks. dra L. Zalewskiego.

Wkrótce też rektor seminarium duchownego nakazał skatalogowanie zbiorów oraz przygotowanie ich do przewozu¹³. Prace nad katalogiem przeciągnęły się z różnych względów. Tymczasem Biblioteka Narodowa w Warszawie bynajmniej nie rezygnowała z możliwości wzbogacenia swych zbiorów książkami po ks. Zalewskim.

⁷ Tamże.

⁸ Wojciechowski: *Referat na temat bibliofilskiej działalności grafika W. Ziółkowskiego w pierwszą rocznicę śmierci jesienią 1979*. „...zabezpieczenie to jest nieodzowne dla dokonania inwentaryzacji znajdujących się tam bezcennych zbiorów muzealnych i bibliotecznych oraz aktów TPN, które w obecnej sytuacji są poważnie zagrożone i narażone na zniszczenie. Na zakończenie koniecznej inwentaryzacji zbiorów potrzebny nam jest okres około sześciu tygodni...”. Lublin, dn. 1 VIII 1952. WAPL sygn. 10 s. 1.

⁹ Plan wystawy podpisany przez komisarza wystawy W. Ziółkowskiego. Lublin, dn. 1 X 1952. WAPL sygn. 7 s. 1—2.

¹⁰ Tamże s. 1—2.

¹¹ Odpis pisma nr 12074/AD 56 z dn. 20 XII 1956 r. z Biblioteki Narodowej do rektora WSD w Lublinie, podpisanego przez doc. Bogdana Horodyńskiego: „...część ich (książek i rękopisów) zakupiona od ob. Z. Cymek, legitymującej się postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z dn. 5 VI 1953 r., który ją uznał za dziedziczkę całości spadku po ks. Zalewskim”. ASL XIII R-12; Bogdan Lenbrych: *Znak zapytania nad losem księgozbioru ks. dra Zalewskiego*. „Kurier Lubelski” 1958 nr 65 s. 2: „...Józefa Cymek sprzedała BN 1106 tomów za cenę przeszło 50 tys. zł...”.

¹² Odpis pisma dz. 147/52 z dn. 12 XI 1952 r. LOZLP do rektora seminarium duchownego w Lublinie. ASL XIII R-12.

¹³ Spis książek, rękopisów, archiwaliów. ASL XIII R-2; Spis książek i archiwaliów przekazanych testamentem bibliotece seminarium duchownego. ASL XIII R-13; Katalog rękopisów t. I. ASL XIII R-10.

W. Ziółkowski¹⁴, znany jako zamiłowany etnograf i muzeolog, jeden z grona przyjaciół ks. Zalewskiego, był sekretarzem Towarzystwa Muzeum Lubelskiego w Lublinie a następnie dyrektorem muzeum, dzięki poparciu Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej, zabezpieczył na rzecz Biblioteki Narodowej w Warszawie i Muzeum w Lublinie wszystkie zbiory, łącznie z grafiką dotyczącą Lublina i Lubelszczyzny, zbiorami tkanin, kolekcją ornatów zabytkowych itp.¹⁵.

Zawiadomił o tym także kilku bibliofilów lubelskich, sprowadził spiesźnie Alodię Kawecką-Gryczową z Biblioteki Narodowej, która po prostu zabrała cały księgozbiór ks. Zalewskiego. Z Warszawy wróciła tylko część tego księgozbioru, który potem zakupiły Biblioteka im. H. Łopacińskiego i Biblioteka UMCS. Reszta najcenniejsza została w Warszawie¹⁶.

Stało się więc wbrew wyraźnej woli testatora, który jako lublinianin, kapłan diecezji lubelskiej, profesor seminarium duchownego w Lublinie i dyrektor tamtejszej biblioteki miał wiele powodów, by w taki właśnie sposób zadysponować nagromadzonymi przez siebie książkami.

Na mocy bezpodstawnego zarządzenia¹⁷ Centralnego Zarządu Bibliotek przy Ministerstwie Kultury i Sztuki o przeniesieniu zbiorów Zalewskiego do BN celem ich zabezpieczenia, zmikrofilmowania i naukowego opracowania, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Kultury wydało polecenie, aby Z. Cymek niezwłocznie przekazała zbiory biblioteczne oraz archiwalia Bibliotece Narodowej w Warszawie¹⁸. Uczyniła to 7 I 1953 r. Jeszcze tego samego dnia rektor seminarium duchownego wystosował pismo do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie prosząc o przyspieszenie katalogowania książek i archiwaliów rozpoczętego latem 1952 r.¹⁹. Oczywiście nie znał losu, jaki spotkał zbiory biblioteczne Zalewskiego. W braku odpowiedzi z PWRN seminarium po dwóch tygodniach ponowiło swe życzenie, tym razem pytając już o losy przejętej biblioteki oraz o czas jej zwrotu²⁰. Odpowiedzi wszakże nie otrzymano. W jej miejsce uzyskano „uprzejmą” informację, że zarządzeniem Ministerstwa Kultury i Sztuki z dn. 15 I 1953 r. zbiory po ks. Zalewskim zostały przewiezione do Biblioteki Narodowej w Warszawie celem zmikrofilmowania i naukowego opracowania²¹. Budzące dużo zastrzeżeń postępowanie Z. Cymkowej sprzedającej potajemnie książki z biblioteki Zalewskiego oraz niejasna postawa dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie spowodowała, że dn. 5 VI 1953 r. rektor seminarium skierował sprawę do Sądu Powiatowego w Lublinie, który miał stwierdzić prawa do

¹⁴ H. Zwolakiewicz: *Referat na temat etnograficznych i muzeologicznych upodobañ Wiktora Ziółkowskiego wygłoszony na zebraniu LTMK jesienią 1979.*

¹⁵ L. Gdzela: *Referat na temat życia i działalności kulturalnej W. Ziółkowskiego na zebraniu LTMK jesienią 1979.*

¹⁶ Wojciechowski: *Referat.*

¹⁷ Odpis pisma urzęd. Minist. Kultury i Sztuki, Centralny Zarząd Bibliotek do dyrektora Biblioteki Narodowej przy ul. Rakowieckiej 6, podpisane przez dyr. Centr. Zarz. B. W. Kwiatkowskiego. Warszawa 5 I 1953 Nr B-IX-6f 45. ASL XIII R-12.

¹⁸ Pismo Prezydium Woj. Rady Narodowej — Wydz. Kult. do p. Cymek. Nr KL-IV-90/1/53, Lublin, dn. 7 I 1953. ASL XIII R-12.

¹⁹ Pismo rektora WSD do Prezydium Woj. Rady Narodowej Nr 2/R z dn. 7 I 1953. ASL XIII R-12.

²⁰ Pismo rektora WSD w Lublinie do Dyrekcji Biblioteki Narodowej w Warszawie, ul. Rakowiecka 6. No 10/R z dn. 22 I 1953. ASL XIII R-12.

²¹ Pismo Prezyd. Woj. Rady Narodowej do rektora Sem. Duch. L. dz. KL 17—90/4/53 z dn. 6 II 1953. ASL XIII R-12.

spadku²². Po rozpoznaniu sprawy Józefy Zofii Cymek stwierdzono, że po zmarłym dn. 6 VII 1952 r. ks. L. Zalewskim spadek odziedziczyła siostrzenica J.Z. Cymek z d. Budna z mocy testamentu z dn. 25 I 1952 r. z zastrzeżeniem: „jedynie książki i archiwalia zapisał Seminarium Duchownemu w Lublinie”.

Wydawało się, że orzeczenie Sądu Powiatowego wpłynie na dyrekcję Biblioteki Narodowej oraz na J.Z. Cymkową i zatrzymane księgozbiory powrócą do seminarium duchownego.

W czasie gdy w gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie przy ul. Rakowieckiej 6 trwały prace nad mikrofilmowaniem oraz naukowym badaniem spuścizny po zmarłym księdzu, seminarium duchowne szukało sposobu na odzyskanie utraconego księgozbioru.

Jasne było, że „mikrofilmowanie i naukowe opracowywanie” były jedynie pretekstami do zabrania tej znanej na całej Lubelszczyźnie biblioteki. Inkunabuły i inne cenne starodruki można było przecież mikrofilmować na miejscu, a naukowe opracowywanie okazało się zwykłym skatalogowaniem i zapisaniem ich na karty biblioteczne Biblioteki Narodowej w Warszawie.

5 XII 1956 r. rektor Wyższego Seminarium Duchownego ks. Paweł Pałka, wykorzystując popaździernikową atmosferę dialogu i porozumień, pismem do dyrekcji Biblioteki Narodowej przypomniał o prawie własności seminarium duchownego do księgozbioru ks. Zalewskiego²³.

Po niedługim czasie pełnomocnik dyrektora BN Bogdan Horodyński nadesłał jedynie uprzejmą informację o stanie faktycznym, który był znany już co najmniej od kilku lat, a mianowicie, „że książki i rękopisy po zmarłym ks. L. Zalewskim zostały przez BN zabezpieczone na mocy decyzji Ministerstwa Kultury i Sztuki, następnie część ich” — została — „zakupiona od ob. Zofii Cymek legitymującej się postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z dn. 5 VI 1953 r.²⁴, który ją uznał za dziedziczkę całości spadku po ks. Zalewskim”²⁵.

Wątpliwe było, aby Dyrekcja Biblioteki Narodowej w Warszawie nie wiedziała o postanowieniach Sądu Powiatowego z dn. 5 VI 1953 r. oraz z dn. 6 VII 1952 r.²⁶, które wyraźnie mówiły o dziedziczeniu całości spadku po ks. Zalewskim przez jego siostrzenicę Z.J. Cymek z wyjątkiem książek i archiwaliów, które nakazał oddać do biblioteki seminarium duchownego.

Sprawa znowu trafiła na wokandę sądową. Powód, seminarium duchowne reprezentowane przez rektora ks. P. Pałkę, który upoważnił adw. Mikołaja Reńskiego zam. w Lublinie przy ul. Obrońców Pokoju nr 11 m. 2, członka Zespołu Adwokackiego Nr 5 w Lublinie mieszczącego się przy ul. Chopina nr 8, pozwało Józefę Zofię Cymek, zam. w Lublinie przy ul. Granicznej nr 1c do Sądu Powiatowego, Wydział Cywilny w Lublinie. Seminarium duchowne wysunęło wniosek „o zabezpieczenie roszczenia o zapis”²⁷. Prośba testatora o prze-

²² Postanowienie Sądu Powiatowego w Lublinie. Sygn. akt Nr 1384/53 z dn. 5 VII 1953. ASL XIII R-12.

²³ Odpis pisma rektora WSD w Lublinie do Dyrekcji Biblioteki Narodowej. Nr 141/R z dn. 5 XII 1956. ASL XIII R-12.

²⁴ Jest to oczywiście pomyłka, sprawę o stwierdzenie praw do spadku rozstrzygał Sąd Powiatowy w Lublinie. Sygn. akt Nr 1384/53 z dn. 5 VI 1953.

²⁵ Odpis pisma p.o. dyrektora BN Bogdana Horodyńskiego do rektora seminarium duchownego w Lublinie. Nr 12074/AD/56, Warszawa, dn. 20 XII 1956. ASL XIII R-12.

²⁶ Postanowienie Sądu Powiatowego w Lublinie w sprawie na wniosek p. Z.J. Cymek o otwarcie i ogłoszenie testamentu. Ns. 1623/52 dn. 6 VII 1952 r. ASL XIII R-12.

²⁷ Odpis wniosku do Sądu Powiat. Wydział Cywilny w Lublinie. Lublin, dn. 22 I 1957. ASL XIII R-12.

kazanie jego książek i archiwaliów do seminarium duchownego stanowiła formalny i oczywisty zapis. Na rozprawie stwierdzono też, że testamentem z dn. 25 I 1952 r. ks. Zalewski cały swój majątek ruchomy i nieruchomy zapisał jedynej swojej spadkobierczyni — pozwanej J.Z. Cymek, za wyjątkiem książek i archiwaliów, które prosił oddać do biblioteki powodowego seminarium²⁸. Testament ten, na wniosek pozwanej, został w dn. 6 VII 1952 r. otwarty i ogłoszony przez Sąd Powiatowy w Lublinie, w sprawie oznaczonej sygn. akt Ns. 1623/52²⁹. W następstwie tego pozwana J.Z. Cymek, złożyła wniosek o stwierdzenie jej praw spadkowych na mocy powyższego testamentu. Sąd Powiatowy w Lublinie postanowieniem z dn. 5 VI 1953 r. stwierdził jej prawa spadkowe zgodnie z tym wnioskiem. W treści uzasadnienia swego postanowienia sąd ten wyraźnie ustalił, że pozwana jest wyłączną spadkobierczynią całego majątku, za wyjątkiem książek i archiwaliów³⁰. Seminarium mogło więc żądać od pozwanej wypełnienia przedmiotowego zapisu. Jednocześnie, jak to wynika z pisma Biblioteki Narodowej z dn. 20 XII 1956 r., część księgozbioru zapisanego seminarium duchownemu została przez pozwaną sprzedana tej Bibliotece³¹.

Ponieważ nie udało się ustalić, jakie książki, objęte zapisem, zostały sprzedane — seminarium prosiło Sąd Powiatowy w Lublinie o zabezpieczenie tej części zapisu, która znajdowała się w Bibliotece Narodowej w Warszawie z wyraźnym zakazem sprzedaży, zamiany lub przeniesienia. Już 24 I 1957 r. do Sądu Powiatowego, Wydział Cywilny w Lublinie wpłynął pozew o wydanie zapisu³². Powodem było WSD a pozwaną J.Z. Cymek.

Powód prosił Sąd Powiatowy w Lublinie:

- 1) o nakazanie pozwanej wydania seminarium duchownemu w Lublinie zapisu, obejmującego książki i archiwalia;
- 2) o rozpoznanie sprawy w wypadku nieobecności powoda, a w razie niestawienia się pozwanej o wydanie wyroku zaocznego;
- 3) o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu;
- 4) o zaopatrzenie wyroku rygorem natychmiastowego wykonania.

Gdy w sądzie trwało jeszcze przesłuchanie zainteresowanych stron, adwokat Mikołaj Reński skierował do Biblioteki Narodowej pismo, w którym informował dyrekcję o rozpoczęciu procesu i przyczynach, które stworzyły konieczność nadania tej sprawie formalnego biegu sądowego oraz prosił Bibliotekę Narodową o wyraźne określenie jej stanowiska wobec przyszłych losów księgozbioru po ks. Zalewskim³³. Sugerował możliwość ugodowego zakończenia procesu, apelował o zachowanie obiektywnej prawdy i zasad prawa. Nieco wcześniej, 30 I 1957 r. wysłał pismo o podobnej treści do Z.J. Cymek prosząc ją również, by zwróciła Bibliotece Narodowej pieniądze, uzyskane ze sprzedaży

²⁸ Sądowy odpis testamentu. Sygn. akt Ns. 1623/52 otwartego dn. 6 VII 1952 r. ASL XIII R-12.

²⁹ Odpis postanowienia Sądu Powiatowego w Lublinie. Sygn. akt Ns. 1623/52, Lublin, dn. 6 VII 1952. ASL XIII R-12.

³⁰ Odpis postanowienia sądowego Sądu Powiatowego w Lublinie. Sygn. akt Ns. 1384/53 dn. 5 VI 1953. ASL XIII R-12.

³¹ Odpis pisma p.o. dyrektora BN, Bogdana Horodyńskiego do rektora seminarium duchownego w Lublinie Nr 12074/AD/56. Warszawa, dn. 20 XII 1956. ASL XIII R-12.

³² Odpis pozwu do Sądu Powiatowego, Wydział Cywilny w Lublinie, powoda WSD w Lublinie, pozwanej J.Z. Cymek z dn. 24 I 1957. ASL XIII R-12.

³³ Odpis pisma M. Reńskiego do BN w Warszawie, Lublin, dn. 2 II 1957. ASL XIII R-12.

książek czy archiwaliów, oraz aby nie sprzedawała pozycji objętych testamentowym zapisem ³⁴.

Wyrok w sprawie o wydanie zapisu i wniosku o zabezpieczenie zapadł dn. 12 II 1957 r. Sąd Powiatowy w Lublinie, Wydział I Cywilny w osobie sędziego E. Mierzwy, po rozpoznaniu w dn. 11 II 1957 r. sprawy z powództwa seminarium duchownego w Lublinie przeciwko J.Z. Cymek, postanowił zabezpieczyć zapis przez oddanie książek od nr 1—2581 i archiwaliów od nr 1—23 według dołączonego spisu pod odpowiedzialny dozór dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie oraz orzekł zakaz sprzedaży, zamiany i przenoszenia tych przedmiotów do czasu zakończenia sprawy ³⁵. Rozprawę wznowiono 29 III 1957 r. Pozwana J.Z. Cymek, działająca przez adwokata Bogdana Ossowskiego, członka Zespołu Adwokackiego Nr 6 w Lublinie, poprosiła o włączenie do sprawy Centralnego Zarządu Bibliotek przy Ministerstwie Kultury i Sztuki ³⁶. Negocjacje mnożyły się więc, natomiast szansa odzyskania utraconego księgozbioru oddalała się.

Dn. 30 III 1957 adwokat M. Reński otrzymał od p.o. dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie Bohdana Horodyńskiego pismo, którego treść była tylko powtórzeniem poprzednich oświadczeń BN. Unikano więc wyraźnie zajęcia stanowiska wobec nowo powstałej sytuacji; pismo Reńskiego z 2 lutego 1957 r. pozostało zatem praktycznie bez odpowiedzi ³⁷. Stwierdził to M. Reński, pisząc 27 IV 1957 r. do dyrektora BN m.in., że jego list nie znalazł właściwej oceny i zrozumienia a także, że „...z konieczności zmuszony jestem ograniczyć się do ponownego stwierdzenia, że nabycie części księgozbioru, będącego zapisem śp. ks. dra L. Zalewskiego pomiędzy Biblioteką Narodową w Warszawie a p. J.Z. Cymek jest nabyciem cudzej własności i jako takie nie ma znaczenia prawnego... Jednocześnie uprzejmie proszę o powiadomienie mnie, jakie pozycje przedmiotowe księgozbioru zostały przez p. J.Z. Cymek sprzedane Bibliotece Narodowej w Warszawie i za jaką cenę...” ³⁸. Informował dalej o tym, „że obecnie toczy się postępowanie o wydanie zapisu rzeczowego... i że druga z kolei rozprawa sądowa wyznaczona została na dzień 6 V 1957 r. na godz. 9-tą w sali nr 8 w gmachu Sądu Powiatowego w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście nr 76”.

Odpowiedź z dn. 30 III 1957 r. była już ostatnim pismem Biblioteki Narodowej w tej sprawie do pełnomocnika Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Sprawa na razie ucichła, bowiem ani BN ani J.Z. Cymek nie rezygnowali ze swych racji, z kolei zaś dalsze w procesie ujawnione okoliczności przemawiały na rzecz spadkobiercy książek i archiwaliów po ks. Zalewskim.

W dniu 3 I 1958 r. sędzieja Ryszard Abramek z I Wydziału Cywilnego Sądu Powiatowego w Lublinie, który prowadził sprawę wytoczoną Józefie Cymek przez seminarium duchowne w Lublinie poinformował społeczeństwo Lublina

³⁴ Odpis pisma adwokata M. Reńskiego do p. J.Z. Cymek, Lublin, dn. 30 I 1957. ASL XIII R-12.

³⁵ Odpis z wyroku Sądu Powiatowego, Wydział Cywilny w Lublinie w sprawie: o wydanie zapisu i wniosku o zabezpieczenie z powództwa WSID w Lublinie przeciwko J.Z. Cymek. Sygn. akt C. 184/57 z dn. 12 II 1957. ASL XIII R-12.

³⁶ Odpis pisma adwokata Bohdana Ossowskiego do Sądu Powiatowego, Wydział Cywilny w Lublinie. Nr I — 1.C. 184/57, Lublin, dn. 29 III 1957. ASL XIII R-12.

³⁷ Odpis pisma p.o. dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie do ob. M. Reńskiego. Nr 4377/AD/57 Warszawa, dn. 30 III 1957. ASL XIII R-12.

³⁸ Odpis pisma do Biblioteki Narodowej w Warszawie adwokata M. Reńskiego. Lublin, dn. 27 X 1957. ASL XIII R-12.

na łamach *Kuriera Lubelskiego* o wznowieniu przewodu, który miał odbyć się w dn. 15 IV 1958 r. o godz. 8.00 w sali nr 7 Sądu Powiatowego³⁹.

Minister Kultury i Sztuki Karol Kuryluk upoważnił dwóch warszawskich adwokatów do reprezentowania interesów Biblioteki Narodowej w toczącym się w sądzie procesie. Sprawa była siedmiokrotnie odraczana z różnych względów⁴⁰. Następny z kolei ósmy jej termin wznowienia ustalony został na połowę kwietnia 1958 r. Adwokaci Ossowiecki i Miernowski reprezentujący od pierwszej rozprawy pozwaną byli zdania, że meritum sprawy tkwiło w zagadnieniu: „czym jest w testamencie zwrot o książkach i archiwaliach, czy zapisem, czy poleceniem, czy też jedynie prośbą do sukcesora testamentowego”⁴¹. Była to już analiza frazeologiczna testamentu, która dawała szersze możliwości interpretacji jego treści, co wcale nie znaczyło, że na tej drodze możliwe było obiektywne rozpoznanie istotnej woli testatora. Był to moment przełomowy procesu, który toczył się już od kilku lat. Z trybu oznajmującego, że biblioteka seminarium duchownego była prawowitym właścicielem księgozbioru ks. Zalewskiego, akcent przesunięto na tryb przypuszczający. W rezultacie więc przyjmowano zdanie, że biblioteka seminaryjna mogłaby wchodzić w rachubę jako spadkobierca książek i archiwaliów po ks. Zalewskim. Werydykt taki był jednak zdaniem adwokatów problematyczny, bowiem w testamencie brak jednoznacznego polecenia przekazania tych przedmiotów seminarium duchownemu. „Człowiek taki wiedział co pisze w testamencie” — twierdzili adwokaci i każde jego słowo było celowo użyte. Testator zapisał cały majątek J.Z. Cymek. Uczynił jednak wyjątek — kontynuowali dalej — mówiąc o książkach i archiwaliach, które prosił oddać do biblioteki seminarium duchownego.

Obroncy warszawscy uzasadniali, że z samych słów „proszę oddać” wynika, iż jest to prośba i nic więcej. Prośba względnie życzenie. Testator nie ustanowił więc ani obowiązku po jednej stronie, ani uprawnień po drugiej. Poza tym testator nie mówił, że książki i archiwalia mają stać się własnością seminarium, ale wskazywał tylko na miejsce ich umieszczenia. Wskazanie miejsca — zdaniem adwokatów — nie daje żadnego prawa podmiotowego seminarium do żądania w drodze sądowej wydania książek i archiwaliów.

W konkluzji swych wywodów adwokaci zdążyli do oddalenia przez sąd pozwu. Towarzyszyła temu atmosfera urabiania niekorzystnej dla seminarium duchownego opinii publicznej. Pisano wówczas: „skoro więc w tej chwili archiwalia znajdują się w księgozbiórce Biblioteki Narodowej, nie ma aż tak ważnych powodów, dla których miałyby one wrócić do Lublina...”⁴².

Kuria Biskupia w Lublinie w dniu 12 IV 1958 r. wydała zaświadczenie dla M. Reńskiego, powołując się na osobiste wypowiedzi ks. Zalewskiego oraz na informacje od osób, które stykały się z nim bliżej, jak również na dowody z Archiwum Kurii Biskupiej, że zmarły wiele egzemplarzy spośród zbiorów bibliotecznych stanowiących własność Kościoła, zwłaszcza jeżeli to były egzemplarze rzadsze, wartościowsze czy wiekowe, zabierał do swego domu i tam one pozostały aż do dnia jego śmierci⁴³. Również „pożyczał” z innych źródeł, np. bardzo cenną Kronikę OO. Bernardynów lubelskich, stanowiącą własność

³⁹ Termin rozprawy w sprawie księgozbioru ks. Zalewskiego został wyznaczony. „Kurier Lubelski” 1958 nr 3 s. 3.

⁴⁰ Bohdan Lembrych: *Znak zapytania nad losiem księgozbioru ks. dra Zalewskiego*. „Kurier Lubelski” 1958 nr 65 s. 2.

⁴¹ Tamże s. 2.

⁴² Tamże s. 2.

⁴³ Zaświadczenie Kurii Biskupiej dla Mikołaja Reńskiego podpisane przez ks.

kościół parafialny św. Pawła w Lublinie, która jak i inne archiwalia pozostawała w jego „zbiorach” nie zwrócona. „Pożyczał” także inne archiwalia bez świadków, jak stwierdza dalej zaświadczenie Kurii Biskupiej w Lublinie. Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie zwracało się do ks. Zalewskiego z prośbą o zwrot pożyczonych przez niego książek i dokumentów, co spotykało się zawsze z jego odpowiedzią, że wszystko co przez swoje życie nagromadził, jako zbieracz-bibliofil, zapisze i przekaże seminarium duchownemu w Lublinie⁴⁴. Wreszcie, na kilka godzin przed śmiercią oświadczył kanclerzowi ks. Wojciechowi Olechowi, że zapisał w testamencie na seminarium duchowne wszystkie przedmioty, którymi dysponował⁴⁵. Uważał to za swój obowiązek sumienia wobec instytucji Kościoła⁴⁶.

Przyjęcie oświadczenia Kurii przez sąd przesądzałoby sprawę na korzyść seminarium duchownego. Rzecz jednak w tym, że zaświadczenie kurialne nie powoływało się na posiadane pismo ks. L. Zalewskiego potwierdzające składane przez niego zapewnienia. Okazało się jednak, że sprawa darowizny ma również aspekt prawno-administracyjny.

Otóż 15 IV 1958 r. przewodniczący Prezydium WRN w Lublinie Bolesław Nazimek przypomniał, powołując się na art. 18 dekretu o fundacjach i zatwierdzaniu darowizn i zapisów, o prawie zatwierdzania przez władze zapisu testamentalnego⁴⁷.

Sąd Powiatowy dn. 21 IV 1958 r. polecił więc seminarium duchownemu najpóźniej do najbliższej rozprawy sądowej przedłożyć zaświadczenie zawierające zgodę tegoż Prezydium na przejęcie przez seminarium duchowne w Lublinie zapisu, uczynionego w testamencie ks. L. Zalewskiego⁴⁸.

W takim stanie rzeczy, czyniąc zadość postanowieniu sądowemu, seminarium duchowne dn. 2 V 1958 r. zwróciło się z prośbą o wydanie odpowiedniego zaświadczenia⁴⁹. Nadzieje na uzyskanie jego były nikłe, władze lokalne musiałyby bowiem w pewnym sensie kwestionować decyzje ministerialne.

Seminarium duchowne przez rok daremnie oczekiwało na zaświadczenie PWRN w Lublinie, zatem 24 IV 1959 r. ponowiło swoją prośbę i nalegało na szybsze zadośćuczynienie jej, gdyż termin rozprawy został wyznaczony na dzień 28 IV 1959 r.⁵⁰

Dopiero 7 V 1959 r. zapadła decyzja⁵¹. Odpowiedź była jednak negatywna. Wydział Kultury Prezydium WRN w Lublinie decyzją z dn. 24 IV 1959⁵² odmówił zatwierdzenia zapisu książek i archiwaliów uzasadniając swoje stanowisko jedynym tylko argumentem, że „umieszczenie tak wartościowych książ-

dra P. Stopniaka, wikariusza generalnego oraz kanclerza Kurii Biskupiej ks. W. Olecha. Nr 740/G1/58 z dn. 12 IV 1958. ASL XIII R-12; patrz Aneks.

⁴⁴ Stylizacja na podstawie tekstu zaświadczenia Kurii Biskupiej dla M. Reńskiego z dn. 12 IV 1958.

⁴⁵ Określał je dokładnie w testamencie pisząc: „...książki i archiwalia... proszę oddać do biblioteki seminarium duchownego w Lublinie”.

⁴⁶ Patrz Aneks. Zaświadczenie dla M. Reńskiego.

⁴⁷ Dziennik Ustaw Prawa Polskiego 1919 nr 15 poz. 215 — z późniejszymi zmianami.

⁴⁸ Odpis postanowienia Sądu Powiatowego w sprawie o sygn. akt I. 1C. 184/57 z dn. 21 IV 1958. ASL XIII R-12.

⁴⁹ Odpis podania seminarium duchownego do Prezydium Woj. Rady Narod. w Lublinie. Nr 71/R z dn. 2 V 1958. ASL XIII R-12.

⁵⁰ Odpis pisma WSD do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narod. Nr 110/R z dn. 24 IV 1959. ASL XIII R-12.

⁵¹ Odpis pisma Prezyd. WRN Wydział Kultury do WSD z dn. 7 V 1959. ASL XIII R-12.

⁵² Z poinformowaniem WSD czekano aż do 7 V 1959.

żek i archiwaliów w bibliotece seminarium duchownego nie odpowiada względom pożytku publicznego”.

Już 20 V 1959 r. seminarium odwołało się od tej decyzji do Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie⁵³. Argumentów dla obalenia racji, jakimi operowała WRN w Lublinie nie trzeba było daleko szukać. Seminarium bowiem było w stanie udostępnić swoje zbiory społeczeństwu, a nadto istniała możliwość dołączenia odpowiedniej klauzuli prawnej gwarantującej to. Nie trzeba było więc w imię pożytku publicznego uciekać się do anulowania ostatecznej woli ks. Zalewskiego, nie mówiąc już o tym, iż decyzja taka była jawnym nadużyciem, w świetle oświadczenia Kurii Biskupiej w Lublinie o niezależności książkowych, jakie Zalewski miał na rzecz instytucji diecezjalnych.

Zresztą w myśl przepisu art. 18 dekretu o fundacjach i zatwierdzaniu darowizn i zapisów władza tylko wówczas może odmówić zatwierdzenia zapisu, jeżeli jest przeciwny prawu, dobrym obyczajom albo też nie odpowiada względom pożytku publicznego⁵⁴.

Tymczasem po ponad rocznym milczeniu ministerstwa 25 VII 1960 r. zapadł wyrok w Sądzie Powiatowym w Lublinie, Wydział I Cywilny pod przewodnictwem sędziego S. Sobstyła, po rozpoznaniu 18 VII 1960 r. sprawy z powództwa seminarium duchownego przeciwko J.Z. Cymek, o wydanie zapisu. Sąd postanowił oddalić powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej J.Z. Cymek oraz Biblioteki Narodowej koszty procesu⁵⁵.

Sąd ustalił, że zmarły ks. Zalewski w swoim testamencie z dnia 25 I 1952 r. cały swój majątek ruchomy i nieruchomy zapisał na rzecz swojej siostrzenicy J. Z. Cymek za wyjątkiem książek i archiwaliów prosząc, aby oddała je do biblioteki seminarium. Wydział Kultury Prezydium WRN w Lublinie wydał Bibliotece Narodowej w Warszawie cały księgozbiór⁵⁶. Za wydane książki i archiwalia pozwana otrzymała od Biblioteki Narodowej w Warszawie kwotę 54 tys. zł⁵⁷. Z logiczno-gramatycznej interpretacji testamentu wynikało, że intencją zmarłego — stwierdzał wyrok sądu — była prośba, względnie życzenie, aby pozostałe po nim książki i archiwalia zostały umieszczone w bibliotece seminarium. Gdyby nawet przyjąć — stwierdzał dalej wyrok sądu — że wolą zmarłego był zapis względnie darowanie książek i archiwaliów na rzecz seminarium, to zgodnie z ustawą z dn. 7 II 1959 r. o fundacjach i zatwierdzeniu darowizn i zapisów oraz rozporządzenia z dn. 20 VII 1949 r. każda taka darowizna na rzecz osoby prawnej, a taką niewątpliwie jest seminarium, ma być dla ważności zatwierdzona przez władze administracyjne. Takiego jednak zatwierdzenia seminarium nie otrzymało. Z tych też względów i na mocy wyżej cytowanych ustaw oraz art. 100/109 i 119 § 1 kpc sąd orzekł wyrok oddalenia powództwa oraz zwrot kosztów procesu pozwanej i Bibliotece Narodowej w Warszawie⁵⁸. Dnia 31 XII 1960 r. do Sądu Wojewódzkiego, Wydział Cywilny Rewizyjny w Lublinie wpłynęło od seminarium duchownego w Lublinie za pośrednictwem Sądu Powiatowego, Wydz. I Cywilny odwołanie od de-

⁵³ Odpis odwołania od decyzji Wydziału Kultury Prezyd. WRN z dn. 27 IV 1959 do Ministra Kultury i Sztuki w Warszawie. Nr 162/R z dn. 9 V 1959. ASL XIII R-12.

⁵⁴ Dekret o fundacjach i zatwierdzaniu darowizn i zapisów. Dz. U. Prawa Polskiego 1919 nr 15 poz. 215 art. 18 — z późniejszymi zmianami.

⁵⁵ Odpis sentencji wyroku Sądu Powiatowego, Wydział I Cywilny. Sygn. akt I-1C 1802/60 z dn. 25 VII 1960. ASL XIII R-12.

⁵⁶ Odpis pisma Wydz. Kult. Prezydium WRN do p. Cymek. Nr K1-IV-90/1,53 z dn. 7 I 1953. ASL XIII R-12.

⁵⁷ Odpis pisma pełnomocnictwa dyrektora BN w Warszawie do M. Reńskiego. Nr 4377/AD:57 z dn. 30 II 1957. ASL XIII R-12.

⁵⁸ Odpis sentencji wniosku Sądu Powiatowego, Wydz. Cywilny I z dn. 25 VII

czyż sądu pierwszej instancji⁵⁹. Skarżąc wspomniany wyrok zarzuca mu sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez ustalenie, że w testamencie, który stanowił podstawę orzeczenia, nie ma mowy o zapisie, a jest jedynie prośba, względnie życzenie testatora, aby książki i archiwalia zostały umieszczone w bibliotece seminarium duchownego.

Odwołanie zarzuciło również naruszanie przepisów prawa⁶⁰ przez błędną wykładnię: art. 15 dekretu o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów⁶¹ oraz art. II przepisów wprowadzonych prawa spadkowego, a nadto art. 11 dekretu z dn. 24 IV 1952 r. o zniesieniu fundacji⁶² przez ustalenie, iż darowizna i zapis wymaga, jeżeli jest uczyniona na rzecz osób prawnych, zatwierdzenia przez odpowiednią władzę.

Wykładnia logiczno-gramatyczna kluczowych zdań testamentu: „...na wypadek mojej śmierci cały mój majątek ruchomy i nieruchomy zapisuję siostrzenicy mojej J.Z. Cymkowej, za wyjątkiem książek i archiwaliów, które proszę oddać do biblioteki Seminarium Duchownego w Lublinie...”, wskazuje wyraźnie, że oświadczenie testatora mówi o zapisie, a zwrot drugiego członu przytoczonego testamentu jest zwrotem grzecznościowym, konwersacyjnym. Zresztą nie tylko wykładnia decyduje o znaczeniu treści oświadczenia, lecz przede wszystkim intencja testatora. Niewątpliwą wydaje się rzeczą, że intencją testatora było, by zapis ten, jako rzeczywisty wyraz jego woli był uznany za zapis i by wszystkie książki i archiwalia pozostały własnością seminarium duchownego w Lublinie, z którym był jak najściślej związany jako człowiek, naukowiec i kapłan.

Dziwną byłaby wola testatora, gdyby pójść za ustaleniami Sądu Powiatowego: jakież miałyby sens umieszczenie prośby ze wskazaniem miejsca przechowywania książek i archiwaliów w testamencie bez ustanowienia prawa własności tych przedmiotów na rzecz tegoż seminarium duchownego.

Następnym aspektem tej sprawy było zagadnienie, czy zapis lub darowizna przekazana na rzecz osób prawnych (a taką jest seminarium) wymaga zatwierdzenia przez władzę. Zdaniem seminarium duchownego zapis taki nie wymagał zatwierdzenia. Przepis art. 15 dekretu o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów z dn. 7 II 1919 r.⁶³ stracił moc obowiązującą po wejściu w życie dekretu z dn. 8 X 1946 r. o prawie spadkowym. Art. II przepisów prawa spadkowego w pkt. 6 utrzymywał w mocy tylko przepisy dotyczące fundacji, a zatem milcząco uchylił przepisy dotyczące zatwierdzania zapisów i darowizn. Takie stanowisko potwierdzał przepis art. 11 dekretu z dn. 24 IV

1960 r. ASL XIII R-12. Po sześciu tygodniach dyrektor Bohdan Horodyński skierował do Sądu Powiatowego wniosek o uchylenie zabezpieczenia. Wniosek taki uzyskał moc zobowiązującą orzeczeniem sądu z dn. 11 II 1957, a komornik Sądu Powiatowego dla m. stoł. Warszawy rew. III, pismem z dn. 17 IV 1957 zabezpieczył pozew. Teraz więc konsekwentnie z wyrokiem Sądu Powiatowego z dn. 25 VII 1960 oddalającym żądanie pozwu, dyrektor dn. 7 IX 1960 złożył wniosek o uchylenie zabezpieczenia, które prawdopodobnie uniemożliwiło należyte wykorzystanie książek i archiwaliów. Ze względu na ich wartość należałoby je poddać opracowaniu naukowemu, a także konserwacji, co z kolei miało pozwolić na ich użytkowanie w akcji upowszechniania czytelnictwa.

⁵⁹ Odpis pisma adwokata M. Reńskiego do Sądu Wojewódz. Wydział Cywilny Rewizyjny w Lublinie za pośrednictwem Sądu Powiatowego Wydział I Cywilny w Lublinie, Lublin dn. 31 XII 1960, ASL XIII R-12.

⁶⁰ Art. 311 § 1 pkt 1 k.p.c.

⁶¹ Dz. U. 1919 nr 15 poz. 215.

⁶² Dz. U. 1952 nr 25 poz. 172.

⁶³ Dz. U. 1919 nr 15 poz. 215.

1952 r. o zniesieniu fundacji⁶⁴. Dekret ten bowiem zająłby się również kwestią zapisów i darowizn, gdyby tej kwestii nie uregulował wspomniany wyżej art. II przepisów prawa spadkowego. Należałoby również zwrócić przy tym uwagę na pismo Prezydium WRN w Lublinie z dn. 4 IV 1953 r., w którym pierwotnie stwierdzono, że darowizna lub zapis, uczyniony na rzecz osoby prawnej nie wymaga zatwierdzenia przez Prezydium WRN i że Prezydium w ogóle nie prowadzi żadnego rejestru takich darowizn i zapisów⁶⁵. Tu trzeba zaznaczyć, iż powyższe stanowisko Prezydium WRN w Lublinie z niewiadomych przyczyn zostało zmienione. W odpowiedzi na wniosek BN, interwenta ubocznego⁶⁶, Sąd Wojewódzki orzeczeniem z 6 III 1961 r. uchylił postanowienie Sądu Powiatowego z dn. 11 II 1957 r.

Droga obrony, którą przyjęła strona powodowa, by nie uznawać Biblioteki Narodowej za interwenta ubocznego, a tym samym nie włączać jej do stron procesu, była drogą z góry skazaną na niepowodzenie.

Sąd uchylił zabezpieczenie powództwa a sprzeciwu seminarium duchownego uznał za bezpodstawne⁶⁷.

Kierownictwo BN było świadome swej uprzywilejowanej pozycji, niezależnej od obiektywnych presumpcji prawnych określających prawa do spadku po ks. Zalewskim w zakresie określonym pretensjami seminarium lubelskiego. Toteż zastępca dyrektora d/s administracyjnych BN Waclaw Malinowski domagał się 12 IX 1961 r., w odpowiedzi na rewizję wniesioną przez seminarium duchowne, jedynie zatwierdzenia wyroku Sądu Powiatowego w Lublinie z 25 VII 1960 r.⁶⁸. Podtrzymanie zasądzenia przeciwko seminarium kosztów procesowych orzeczonego przez II instancję postulował rzecznik BN raczej ze względów czysto formalnych, bowiem trudno przypuścić, by władze biblioteczne widziały w wyroku sobie korzystnym rzeczywiście akt bezspornej sprawiedliwości. Uzasadniając swój wniosek W. Malinowski nie wyszedł poza argumentację zawartą w wyroku z 25 VII 1960 r. Zatem pozostano przy argumentacji wynikającej z „logiczno-gramatycznej” interpretacji tekstu testamentu, dokonanej przez sąd i stanowiącej w rzeczy samej akt subiektywny o nikłej sile dowodowej⁶⁹.

⁶⁴ Dz. U. 1952 nr 25 poz. 172.

⁶⁵ Odpis pisma M. Reńskiego do Sądu Wojewódzkiego Wydz. Cywilny Rewizyjny w Lublinie za pośrednictwem Sądu Powiatowego, Wydz. I Cywilny z dn. 31 XII 1960. ASL XIII R-12.

⁶⁶ Pełnomocnik powodowego seminarium duchownego w dołączonym załączniku do protokołu rozprawy wniósł o oddalenie wniosku BN o uchyleniu zabezpieczenia na tej podstawie, że BN nie była stroną w sprawie ani nie mogła być uznana za interwenta ubocznego, gdyż mimo przypozwania jej w trybie art. 44 kpc. do dnia złożenia wniosku przedmiotowego nie złożyła wymaganego przez art. 68 kpc. pisma procesowego uzasadniającego swój interes prawny. Sąd przypominał, że dnia 14 VIII 1957 pełnomocnik BN złożył oświadczenie do protokołu rozprawy, że przystępuje do sprawy w charakterze interwenta ubocznego po stronie pozwanej (protokół z rozprawy z dn. 14 VIII 1957); odnośnie tego oświadczenia w aktach sprawy brak jest dowodu, aby strona powodowa oponowała. Wobec tego należałoby przyjąć za orzeczeniem sądu, że uznała ona BN, mimo niedopełnienia czynności procesowych przewidzianych art. 68 kpc, iż w sposób wystarczający uprawomocniła swój interes prawny. Skoro w przewidzianym terminie nie zgłosiła opozycji (art. 69 kps), a zatem podniesiony przez nią zarzut, że BN nie może być uznana za interwenta ubocznego oraz, że takiego interwenta nie było w sprawie, został przez sąd oddalony.

⁶⁷ Odpis orzeczenia Sądu Wojewódzkiego, Wydz. Cywil. Sygn. akt I 1C 1802/60. Lublin, dn. 6 III 1961. ASL XIII R-12.

⁶⁸ Odpis pisma BN w Warszawie do Sądu Wojew. Wydz. Cywilny Rewizyjny w Lublinie za pośrednictwem Sądu Powiat. Wydz. I Cywil. w Lublinie do sprawy sygn. akt I 1C 1802/60 Nr 10548/AD/61, Lublin, dn. 12 IX 1961. ASL XIII R-12.

⁶⁹ Odpis sentencji wyroku Sądu Powiatowego, Wydz. I Cywilny sygn. akt

Dalsze wywody Malinowskiego były już tylko konsekwencją tych założeń. Życzenie testatora wskazujące miejsce, gdzie należało złożyć książki jego — tyle tylko dopatrzono się w testamencie — nie miało, zdaniem rzeczownika BN, mocy wiążącej. Przypomniał również, że zapis na rzecz istniejącej osoby prawnej wymagał dla swej ważności zatwierdzenia⁷⁰. Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 20 VII 1948 r. w § 1 udzieliła władzom wojewódzkiej administracji ogólnej niektórych kompetencji władz centralnych w zakresie fundacji, darowizn i zapisów⁷¹. Uważał również, że postanowienia dekretu z dn. 7 II 1919 r. o fundacjach i o zatwierdzeniu darowizn i zapisów nadal obowiązują w stosunku do darowizn i zapisów, pomimo wydanego dekretu z dn. 24 IV 1952 r. o zniesieniu fundacji⁷², gdyż dekret ten w artykule 11 wyraźnie postanowił, że w zakresie unormowanym w tym dekrete, a nie regulował tylko zagadnienia o zniesieniu fundacji. Tracą więc moc obowiązującą dotychczasowe przepisy o fundacjach, a w szczególności przepisy dekretu z dn. 7 II 1919 r.⁷³

Wyrok w tej sprawie ogłoszono w dziesięć lat po śmierci ks. Zalewskiego. Sąd Wojewódzki wyrokiem z dn. 30 VI 1962 r. na skutek rewizji powoda od wyroku Sądu Powiatowego z dn. 25 VII 1960 r. oddalił rewizję i zasądził od WSD w Lublinie na rzecz BN w Warszawie i pozwanej Józefy Zofii Cymek zwrot kosztów procesu w instancji drugiej — rewizyjnej⁷⁴.

Wyrok ten oznaczał koniec procesu, który ciągnął się tak długo. Sprawa była przegrana. Wobec rozległej administracji, za którą stało prawo, poparcie władz wszystkich szczebli, nie było nadziei na odzyskanie zapisanego księgozbioru.

13 XII 1962 r. seminarium duchowne złożyło wniosek do Ministra Sprawiedliwości o rewizję nadzwyczajną od wyroków obydwu instancji sądowych⁷⁵.

Jednak latem dn. 10 VI 1963 r. nadeszła odpowiedź od Ministra Sprawiedliwości, Departamentu Nadzoru Sądowego następującej treści: „...po zbadaniu akt..., ministerstwo nie znalazło podstaw do wniesienia rewizji nadzwyczajnej”⁷⁶.

Problem spuścizny bibliotecznej i archiwalnej po ks. Zalewskim został więc prawnie rozstrzygnięty wyrokami wszystkich instancji sądowych, a nadto decyzją Ministerstwa Sprawiedliwości. A jednak istnieje on w dalszym ciągu, jeśli nie praktycznie, to jako casus prawny. Tekst testamentu jest bowiem niedwuznaczny i wola testatora w nim wyrażona jasna, gdy chodzi o przed-

I-1C-1802/60 z dn. 25 VII 1960. ASL XVIII R-12. Była to polemika ze stanowiskiem seminarium duchownego, które uważało, że zapis nie wymagał zatwierdzenia, powołując się na dekret z dn. 7 X 1946 o prawie spadkowym.

⁷⁰ Dz. U. 1919 nr 15 poz. 215 i 1947 nr 66 poz. 400.

⁷¹ Dz. U. 1949 nr 46 poz. 343.

⁷² Dz. U. 1952 nr 25 poz. 172.

⁷³ Dz. U. 1919 nr 15 poz. 215; Dz. U. 1928 nr 38 poz. 372; Dz. U. 1947 nr 66 poz. 400; Dz. U. 1947 nr 73 poz. 468. Patrz J. Gwiazdomorski: *Prawo spadkowe*. Warszawa 1959 s. 66, 346 nn. oraz orzeczenie Sądu Najwyższego sygn. IV CZ 85/56 z dn. 5 IV 1956. [W:] *Zbiorze urzędowym* 1957 nr 16.

⁷⁴ Odpis sentencji wyniku Sądu Wojewódzkiego, Wydział Cywilny Rewizyjny. Sygn. CR 4116/61 z dn. 30 VI 1962.

⁷⁵ Odpis pisma M. Reńskiego do Ministra Sprawiedliwości. Lublin, dn. 13 XII 1962. ASL XIII R-12.

⁷⁶ Odpis pisma Ministra Sprawiedliwości, Departamentu Nadzoru Sądowego do M. Reńskiego. Nr II R 4309/62. Warszawa dn. 10 VI 1963. ASL XIII R-12; Samo życie. „Po wojnie wiele cennych dzieł sztuki zostało odebranych Lublinowi i przekazanych warszawskiemu Muzeum Narodowemu. Pozostają tam do tej pory. Powołany przez ministra kultury i sztuki zespół do spraw rewindykacji, złożony z kompetentnych przedstawicieli wszystkich miast rozpoczął już pracę. Najbardziej

mioty przeznaczone dla Seminarium Lubelskiego. Nie ulega też wątpliwości, że w zbiorach ks. Zalewskiego było wiele eklezjastyków lubelskich, a może i spoza regionu. Gdy chodzi o książki jest to raczej pewne. Ten drugi względem sprawy, że kwestia pretensji kierownictwa seminarium pod adresem osoby i instytucji, które położyły rękę na całym spadku po ks. Zalewskim, nabiera charakteru szczególnie drażliwego. Bowiem okazuje się, że zbieractwo ks. Zalewskiego, niejednokrotnie sławione jako działalność dla dobra kultury, okazało się szkodliwe dla instytucji, w której miał on oparcie przez znaczną część swego życia i zawdzięczał wiele cennych dzieł, w których posiadanie udało mu się wejść. Ten aspekt sprawy omawianej w niniejszym artykule zasługuje na zainteresowanie nie tylko ze strony historyka.

Analizując bezstronnie kolejne akty prawne, które w rezultacie zadecydowały o losach spadku bibliotecznego i archiwalnego po ks. Zalewskim, trudno oprzeć się wrażeniu, iż świadomie rozminięto się z wolą testatora, a jednym w końcu rzeczowym, choć z wielu względów wątpliwym argumentem wysuniętym przez władze, było lekceważące wotum nieufności pod adresem zdolności obdarowanej przez ks. Zalewskiego instytucji — seminarium duchownego — do dysponowania tak wartościowymi przedmiotami kultury.

Nie wolno wszakże przeoczyć jeszcze jednego momentu tej sprawy. Jest nim wyjątkowa, w pierwszej fazie przejmowania spadku, beztroška władz seminaryjnych, które mogły przecież natychmiast po śmierci ks. Zalewskiego wyegzekwować postanowienia testamentu dotyczące biblioteki seminaryjnej. Brak zapału dla tej sprawy jest o tyle trudno zrozumiały, iż wspomniany ks. Wojciech Olech, kanclerz Kurii Biskupiej orientował się doskonale w sprawie, jakim dysponował ks. Zalewski, doceniając jego wartość, a nadto sam był znanym kolekcjonerem. Być może rzeczywiście zaniedbano całą sprawę z braku fachowych sił dla sporządzenia katalogu spuścizny i następnie jej przeniesienia do biblioteki seminaryjnej. Problem własności tej spuścizny powstał właściwie dopiero wówczas, gdy BN niewątpliwie bezprawnie nabyła część lub całość książek po ks. Zalewskim. Można przypuszczać, że gdyby do tej transakcji nie doszło, nie byłoby sprawy, która poza tym, że przysporzyła seminarium duchownemu zbytecznych kosztów procesowych, pozostawiła po sobie gorzki osad zawodu, iż nie zdołano zachować na miejscu cennych zabytków regionalnych i sporego księgozbioru, będącego w dodatku w pewnym stopniu własnością bibliotek kościelnych z diecezji lubelskiej. Zatem nie wszystko, co ks. Zalewski zapisywał bibliotece seminaryjnej, było rzeczywiście spadkiem po nim. Były tam bowiem przedmioty, które winien on po prostu zwrócić różnym instytucjom kościelnym jako od nich pożyczone.

Sprawa spadku po ks. Zalewskim ma więc także swój aspekt praktyczny. Okazuje się bowiem, że nie zawsze wola testatora i litera prawa decydują, ale ważniejsze jest *ius primi occupantis*. W tym przypadku, niestety, pretender właściwy nie zdołał wyegzekwować przysługującego mu prawa.

o zwrot swych dzieł sztuki dobija się Gdańsk, który argumentuje, że Muzeum Narodowe ma pełne piwnice i magazyny dzieł sztuki, których nigdy nie eksponuje, a nie chce zwrócić. „Przegląd Techniczny” stwierdza, że warszawiacy jednak nie byt myślą o poważnym potraktowaniu żądań ośrodków, które uważają za prowincję. Ta „prowincja” — dodajmy od siebie — przez kilkadziesiąt lat opodatkowywała się w różnych formach, aby w stolicy było tak jak trzeba. Kto jednak mógł przewidzieć, że zabytki zabrane z terenu do Warszawy pod pozorem renowacji trafią głównie — jak z kolei pisze „Kurier Polski” — do gabinetów w centralnych instytucjach oraz ich zwierzchników, zamieszkujących podwarszawskie osiedle willowe?” („Sztandar Ludu” 1981 nr 58 s. 8).